

Rozmyślania



Magia Polanicy...

Wielokrotnie spotkałem się z opiniami, że jeśli ktoś chciałbym korzystać z kultury, to tylko w dużym albo wielkim mieście, najlepiej w stolicy. Poniekąd to i racja, bo i gdzie indziej znajdziemy tak przebogaty wachlarz propozycji spędzenia czasu wolnego, zwłaszcza dla osób ceniących sobie kulturę, niż w europejskiej metropolii. Przecież nie na prowincji czy w jakimś małym miasteczku, odległym od stolicy o kilkadziesiąt kilometrów. Opinia to prawdziwa, ale tylko do pewnego stopnia! Przekonałem się o tym osobiście, przemierzając kraj wzdłuż i wszerz, bywając na różnych imprezach kulturalnych, festiwalach literackich, muzycznych i teatralnych.

ANDRZEJ DĘBKOWSKI

Takim wspaniałym ośrodkiem jest Polanica Zdrój, miejsce wręcz magiczne, prawdziwa perła. Bywam tam bardzo często od wielu, wielu lat i dostrzegam, jak to miasteczko się zmienia, jak pięknie, jak nabiera tego niepowtarzalnego, cudownego blichtru. Prześliczne uliczki, wtopione między drzewa starych parków, przytulne kawiarenki, miejsca, gdzie panuje szczególnie atmosfera dla wielogodzinnych rozmów. I to, co najistotniejsze – ten niezmierny wręcz spokój. Życie płynie tutaj zupełnie inaczej...

Polanica Zdrój to miejsce, gdzie wiele dzieje się kulturalnie. Spotkania, koncerty, spektakle teatralne, wystawy, festyny, festiwale – filmowe czy literackie. Jednym z nich jest Festiwal Poezji „Poeci bez granic” organizowany od jedenastu lat przez niezłomnego Andrzeja Bartyńskiego, honoro-

wego obywatela miasta. Dla mnie ten festiwal, to literacki fenomen, najbardziej rodzinna impreza pisarska w Polsce. Andrzej Bartyński z pomocą Kazimierza Burnata znaleźli tam doskonały grunt i dzięki wsparciu i zaangażowaniu władz miasta mogą realizować ten unikatowy projekt.

Ale przecież Polanica to nie tylko te wielkie, sztandarowe imprezy. Wspaniała atmosfera miasteczka powoduje, że w powietrzu unosi się tam tajemnicza aura.

Tej aurze ulegała **Monika Maciejczyk** poetka, malarka, animatorka kultury, tworząc w swoim domu oazę dla ludzi kultury. Drzwi jej domu są zawsze otwarte dla wszystkich tych, którzy potrafią jeszcze dostrzegać piękno, dobroć i marzą o błogim spokoju i niekończących się rozmowach przy ciastkach, herbacie i winie.

Salonik Literacki „Różany Dwór” u Moniki Maciejczyk przy ulicy Kamiennej 7 jest miejscem magicznym, nie tylko z racji wyjątkowego położenia. Poetka zaprasza do niego wielu ludzi pióra i kultury. Spotkania te odbywają się od wielu lat, a o tym, kto tam bywał, można zobaczyć w galerii zdjęć i portretów zdobiących ściany Saloniku.

Ten rok także obfitował w wiele interesujących spotkań. 11 maja 2014 roku gościem był poeta, tłumacz, wiceprezes Lwowskiego Związku Literatów Ukrainy Oleksander Gordon. Tematem tego spotkania była promocja nowej antologii poetów Ukrainy i Polski oraz współpraca pomiędzy literatami naszych krajów.

Kolejne wydarzenie to spotkanie z niemiecką pisarką Moniką Taubitz, należąca do wielu stowarzyszeń artystycznych. W latach 1996-2013 pełniła funkcję przewodniczącej ugrupowania pisarzy i artystów Wangener Kreis; Gesellschaft für Literatur und Kunst des Ostens; Krąg Wangen; Stowarzyszenie Literatury i Sztuki Wschodu w Wangen im Allgäu. Obecnie jest jego honorową przewodniczącą. Monika Taubitz jest laureatką prestiżowych nagród, m.in. Nagrody Literackiej im. Eichendorffa (1978) czy Nagrody Literackiej im. Andreasa Gryphiusa.

Podczas spotkania pisarka opowiadała o swojej twórczości i życiu mającym ogromny wpływ na Jej pisarstwo. Zgromadzeni przy Okrągłym Stole literaci omawiali trudne sprawy, będące pokłosiem II wojny światowej. Exodus i utratę ojczyzn i domów rodzinnych oraz dawnego dobrego i spokojnego życia. Tak jak Monika Taubitz, zmuszona jako dziecko do opuszczenia swej ojczyzny i budowania swojego życia na nowej ziemi, tak i zgromadzeni przy stole Polacy pochylali głowy ze smutkiem nad ogromem nieszczęść związanych z utratą dawnej ojczyzny na Kresach. Uchodźcy, to ludzie, którzy utracili dosłownie wszystko i zmuszeni zostali przez los do budowy nowego życia na „obcej ziemi”. Wspomnienia te są traumatyczne i odcisnęły głębokie piętno w pamięci tych ludzi, często wyzwalając ogromną ekspresję

twórczą. Można by rzec – tu i tam podobnie, podobny ból, podobna utrata i wygnanie. To most trudnej historii łączącej oba Nasze narody. Uczestnicy tego spotkania wspólnie i zgodnie stwierdzili, że największym z możliwych nieszczęść dla ludzkości jest wojna.

W Saloniku Literackim Różany Dwór przy „Okrągłym Stole” przedstawiciele pisarzy trzech narodów – Polski, Niemiec i Ukrainy dyskutowali o pokoju między narodami, dostrzegając w środowisku literackim ogromne możliwości pozwalające na zgodną i przyjazną współpracę pomiędzy narodami na rzecz pokoju. Spotkanie to zaowocowało także „Apelem o Pokój”:

My, zgromadzeniu tutaj przy Okrągłym Stole, pragniemy przestrzec przed wojnami. My, ludzie różnych narodów, prosimy o głos. Pragniemy wysłać ten Apel w świat do Ludzi Dobrej Woli. My, którzy w wyniku wojny straciliśmy nasze ojczyzny i wszystko co kochaliśmy! Na obcej ziemi musieliśmy budować od podstaw nasz nowy świat. Apelujemy o pokój pomiędzy narodami.

Uczestnikami tego wydarzenia byli: Monika Taubitz – pisarka i poetka niemiecka, Oleksander Gordon – poeta ukraiński, wiceprezes Lwowskiego Oddziału Związku Literatów Ukrainy, Stach Kruk – poeta i pisarz polski pochodzący z Kresów, Urszula Kruk, Elżbieta Gargała – poetka i dziennikarka polska, Daniel Jakubowski – dziennikarz polski, Arletta Kalinowska, Henryk Grzybowski – pisarz historyk i dokumentalista, Sylwia Grzybowska, Magdalena Basińska.

Salonik Literacki „Różany Dwór” jest miejscem, jakich coraz więcej pojawia się na kulturalnej mapie Polski. Już nie instytucje, a sami ludzie odkrywają w sobie tę wielką moc, która w nich drzemie, aby można było żyć lepiej, godniej i spokojniej. Monika Maciejczyk jest tego doskonałym przykładem. Oby takich miejsc było więcej...



Magia trzech narodów pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Polanicy Zdroju. W środku Monika Maciejczyk.